№ 40. Kraków 19 Lutego — Piątek. Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny ... z ostatnim dniem każdego miesiąca,

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł. 21	rocznie	zł. 25
półrocznie	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł. 31	rocznie	zł. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 18 lutego.

III.

Pojęcie: co to jest bliźni? należy wyłącznie do religii chrześciańskiéj. Niemasz bliźniego tylko w chrystyanizmie. Miłość bliźniego musi być chrześciańską, inaczéj jest tylko czczą filantropią. Nic przeto naturalniejszego, że tam gdzie jest źródło owéj miłości, najłatwiéj także znaleść sposoby i środki na zadość uczynienie wszelkim obowiązkom, powinnościom i natchnieniom z wielkiéj téj cnoty wypływającym. Wszelkie też postanowienia Kościoła, od samego początku boskiego przez Chrystusa założenia, a cudownego przez Apostołów rozpowszechnienia, noszą ową cechę miłości bliźniego, i skierowane są ku rozbudzeniu w sercach wiernych tej cnoty, a oraz ku ułatwieniu im wszelkich uczynków ulgę cierpiącym braciom niosących.

Kościół, dzieląc społeczność chrześciańską, czyli zgromadzenie wiernych na całym świecie, na oddziały czyli parafie, przekazał naczelnikom parafij nietylko pieczę i staranie o zbawienie dusz powierzonych im parafian, ale wskazał oraz tym ostatnim proboszczów jako pocieszycieli strapionych, jako doradzców i opiekunów w każdym trafunku, jako pomoc i wsparcie w każdéj niedoli. Tak ustanowił proboszczów Kościół matka nasza, tak ich uważali synowie jéj czyli wierni. Wszystkie cechy, korporacye, bractwa, zakłady, związane były z parafią; parafia była ogniskiem wszelkich usiłowań i miłosiernych uczynków. Tak było na całym świecie i u nas.

Zmieniły się społeczne stosunki: znikły korporacye; ustały cechy; coraz bardziéj słabnieją, coraz rzadziéj występują bractwa; ale nie zmieniła się parafia, nie zmieniło się wzniosłe powołanie proboszcza. Zawsze on jest na tém samém stanowisku, które go wskazuje jako naturalnego szafarza miłosierdzia w powierzonym jego pieczy oddziale wiernych. Zawsze nikt lepiéj nie jest w stanie jak on, wiedzieć o położeniu i niedoli swych parafian; nikt lepiéj i roztropniéj od niego nie zdoła rozporządzić ratunkiem i pomocą cierpiącym niesioną. Nie bez przyczyny to lud nasz prosty dotąd proboszcza „dobrodziejem“ nazywa. Wielka to w przechowaniu tego miana utrzymuje się tradycya. Podobnych skazówek pomijać nie wypada: są to świeczniki w sprawach gdzie o społeczność idzie.

Lecz i proboszcz w dzisiejszym rozczłonkowaniu społeczném utrudnione ma w miłosiernym kierunku zadanie. Szukać on teraz musi tego, co się dawniéj samo do niego garnęło. Wywiadywać się nieraz musi o tém, co dawniéj samo się o uszy jego obijało. Niemniéj atoli, już przez same swoje powołanie, przez powagę jaką mu duchowny charakter jego nadaje, przez ciągłą styczność w jakiéj się z wiernemi znajduje i znajdować musi, jest on w położeniu nabycia dokładniejszéj „świadomości“ o położeniu a zatém i o ubóstwie każdego ze swych parafian aniżeli ktokolwiek. Ma ku temu środki jemu wyłącznie przysługujące. Dodając parafii pomoc obywatelską i tworząc tym sposobem *Radę parafialną*, pod przewodnictwem proboszcza lub wikaryusza obowiązki proboszcza sprawującego, nie byłożby to utworzyć instytucye nadzwyczajnie pożyteczne, w kierunku usiłowań miłosiernych i na drodze zapobiegania szerzącej się nędzy nader skuteczne, może jedyne, a nad których organizacyą głowy łamaćby sobie nie potrzeba, bo podstawę ich już Kościół w mądrości swojéj obmyślił?

Nie będziemy się w téj chwili rozszerzać nad sposobami założenia takowych Rad parafialnych. Powiemy tylko, że trudności nie widzimy żadnéj. Wszystko to zależy od dobréj woli i chęci duchowieństwa i obywateli. Co się zaś tyczy skutków i zbawiennego wpływu podobnéj instytucyi, te aż nadto zdaniem naszem są widoczne. Rady parafialne byłyby bezwątpienia najprostszą i najkrótszą drogą dla wszystkich usiłowań na drodze miłosierdzia publicznego i prywatnego. Byłyby środkiem usunięcia niezliczonych przeszkód jakie dzisiaj nie jeden dobry uczynek, nie jedno gorące uczucie w praktyce napotyka. Byłyby może rozwiązaniem owéj bolesnéj zagadki: czemu tak liczne zakłady i tak wielkie ofiary nieosiągają w mieście naszem pożądanego owocu? czemu niezmniejsza się masa nędzy i ubóstwa? A krom tego, podniosłyby wpływ należyty proboszczów i parafii, który, jak tego uczy doświadczenie, nie osłabia się nigdy bez szkody dla społeczeństwa. Rady parafialne nie ograniczałyby w niczem wolności miłosierdzia; nie byłyby zaporą dla żadnego zakładu, dla żadnego prywatnego usiłowania. Przeciwnie, zwiększałyby siłę i wpływ zakładów, zapewniałyby trafność każdego dobrego uczynku, każdego poświęcenia się, a tem samem zwiększały summę ofiar i jałmużn. Wrócimy chętnie do tego przedmiotu, jeżeli będzie potrzeba. Teraz atoli idzie nam tylko o wskazanie, że Arcybractwo Miłosierdzia, znalazłoby w Radach parafialnych tę właśnie pomoc, jaka mu się od miasta należy; że przez połączenie się z nimi, łatwo bardzo zaradziéby mogło owemu niedostatkowi wizytatorów i trudnościom, które pomimo najlepszéj woli, oddalają nieco tę instytucyą od ścisłego postępowania w kierunku wytkniętym przez świątobliwego jéj założyciela.

Przez połączenie to, niechcemy wszakże bynajmniéj rozumieć jakiekolwiek nadwerężenie samoistności i samodzielności tak Arcybractwa jako też Rad parafialnych. Dosyć byłoby na tem, aby każdy proboszcz lub wikaryusz był członkiem Arcybractwa i wizytatorem. Mając pomoc jakiéj mu Rada dostarcza, jakże swobodnie i sumiennie mógłby się wywiązać z obowiązków przez Skargę nałożonych. Tym sposobem Arcybractwo mogłoby także powiększyć liczbę wizytatorów, która że jest dzisiaj zbyt szczupłą dowodzić nie potrzeba.

Sądzimy, iż nie byłyby tu trudnością wybory na członka Arcybractwa, które się większością głosów odbywają. Bo wszakże przysługuje Arcybractwu prawo zaproszenia na członka kogo uzna za stósowne; a pewnym być można, że żaden proboszcz lub wikaryusz nie usunąłby się od tego zaszczytu i przysługi.

Również nie zdaje się być trudnością, że Arcybractwo przyjęło w działaniu swojem podział miasta na gminy a nie parafie. Skarga nie ustanowił żadnych podziałów. Śmiało powiedzieć można, że gdyby był tego widział potrzebę, byłby niezawodnie przyjął podział na parafie. Podział na gminy w sferze miłosierdzia, da się wytłómaczyć we Francyi, gdzie okrąg (*arrondissement*) w mieście, jest jednostką administracyjną, mającą swego naczelnika w wójcie (*maire*) i swoją reprezentacyę w radzie okręgowéj (*conseil de la mairie*), lecz w Krakowie gmina nie istnieje w tych warunkach, a komisarz obwodowy nie ma atrybucyj któreby go jako naczelnika gminy przedstawiały. Tem więcéj podział na parafie praktycznym i stósownym się wydaje. Gmina w Krakowie jest fikcyą, parafia rzeczywistością. Od kolebki aż do grobu Krakowianin żyje w parafii a nie w gminie. Do téj pierwszéj też Arcybractwo, pomimo przyjętego podziału na gminy w pewnych przypadkach odnosić się musi, jako to naprzykład przy rozporządzeniu funduszem posagowym Jana Kmiecińskiego. Wszakże, lubo bardzo byłoby zapewne do życzenia, aby Arcybractwo w nowych statutach, podział na parafie zamiast podziału na gminy przyjęło, nie widzimy jednak i w zachowaniu tego podziału trudności, skoroby proboszcz wsparty Radą parafialną, pomoc swoją, jako członek i wizytator Arcybractwa działaniu téj instytucyi przynosił.

Nakoniec tuszymy sobie z zupełnem zaufaniem, że połączenie takowe usiłowań Arcybractwa Miłosierdzia z instytucyą Rad parafialnych odpowiadałoby zupełnie duchowi instytucyi Skargi. Wszak instytucya ta jest Bractwem, przywiązane są do niéj nabożeństwa, przepisane praktyki duchowne dla członków, modlitwy które otwierają i zamykają schadzki; wszak polecone jest wizytatorom, aby o ile mogą brali z sobą w odwiedzinach kapłana. I czytamy też w liście wizytatorów podanych w dziele szacownym p. Głębockiego, które nam za skazówkę w uwagach naszych służy, kilka nazwisk duchownych. Dodanie więc téj nowéj cechy religijnéj, téj pomocy jakiéj proboszcz z radą parafialną dostarczyć może, nietylko w niczemby się duchowi instytucyi ani jéj samoistności nie sprzeciwiało, ale przeciwnie pozwoliłoby jej wpływ swój zastósować i rozwinąć z całą energią, pomimo zmian jakie w stanie społecznym miasta naszego nastąpiły.

Bo jakkolwiekbądź, Arcybractwo liczbę wizytatorów powiększyć będzie zmuszone, jeżeli rozdawnictwem funduszów i wsparcia zechce ściśle według myśli swego fundatora rozporządzać; szafunek bowiem według téj myśli od „świadomości dokładnéj“ zależy. Kilka uwag w tym przedmiocie do jutrzejszego odkładamy artykułu.

Korespondencya Czasu.

Lwów 14 lutego.

⁂ Wychodzę z sali teatralnéj, o któréj żaden zapewnie z korespondentów waszych nie wspomniał, która wszelako uwagi ludzi dbałych o rozwinięcie moralności, jest godną. Mówię o przedstawieniu sztuczki w dwóch aktach, przez członków „stowarzyszenia katolickiéj czeladzi rzemieślniczéj“. Aktorami dwaj bronzownicy: pp. Hobgarski i Jaworski; dwaj krawcy: pp. Kiszakiewicz i Dombrowski; dwaj szewcy: pp. Prokiesz i Hofman. Publiczność prócz członków stowarzyszenia składała się z lwowskich znakomitości, pomiędzy któremi autor żywotów Skargi i Oleśnickiego, i sprężyna dobrych uczynków wszędzie gdzie się znajduje hrabina Wanda Caboga. Sztuczka wcale nie zła, aktorów gra wcale zadowalniająca, a przecie jednę uwagę uczynić sobie pozwolę. Kiedy rzemieślnicy sztuki grywają, w których głównemi osobami właśnie są rzemieślnicy, niechajże nie podług gry aktorów teatrów, kształcić się starają, ale niechaj zostaną w codziennych swoich obyczajach. Wszak aktorowie teatralni do warsztatów na studya chodzić zwykli, i to właśnie w grze ich cenimy, kiedy się najdokładniéj obyczajami rzemieślników przejęli.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Z Poznańskiego 11 lutego.

W wycieczkach moich wielkopolskich zwiedziłem okolice Szamotuł i Obornik, o któréj Rzączyński w swojéj *Historia curiosa naturalis* twierdzi, że się w niéj garnki rodzą, i jak grzyby wyrastają z ziemi. W istocie cała ta okolica zdaje się wielkim cmentarzem słowiańskim, tyle w niéj w różnych miejscach znajduje się wykopalisk — a więc popielnic, żalów, urn, i popiołów pramieszkańców téj ziemi. W Obiezierzu a p. Winzentego Turny, miłośnika i troskliwego zachowawcy rzeczy ojczystych, znalazłem znakomity zbiór takich popielnic w znacznéj części wydobytych z ziemi, w dobrach jego. Wasi archeolodzy krakwscy mieliby w czém się rozpatrzeć, oznaczyć wiek każdego z tych zabytków przeszłości, są bowiem jedne urny kunsztowniejszego i staranniejszego, inne prostszego wyrobienia, są różnéj objętości i różnego kształtu; znalazłby nakoniec sposobność rozpoznania różnych narzędzi razem z temi popielnicami wykopywanych, jako to siekierek z głazu, nożów ofiarniczych, nożyc, kadzielnic, i takich przedmiotów, które dzisiejsze zabawki dziecinne przypominają. Lecz nie na tych tylko wykopaliskach ograniczają się ciekawości Obiezierza. Jest tam bardzo starożytny kościół, którego pierwotnéj erekcyi ślad w aktach kościelnych nie dał się wynaleść. W świątyni téj znajduje się nagrobek Andrzeja Obiezierskiego pielgrzyma pieszego do Rzymu, który mając szczególne do ś. Klemensa nabożeństwo, udał się do stolicy świata katolickiego, i tam w jednym z kościołów zaszczycających się relikwiami tegoż świętego, jak podanie niesie wykradł głowę jego, i takową w kościele Obiezierskim złożył. Ta głowa w puszce zachowana dotąd się w nim znajduje i jest przedmiotem czci wiernych. W kruchcie kościoła od wielu lat złożony był kamień nagrobkowy wyobrażający kobietę w ubiorze zakonnym, z różańcem w ręku, który teraz obok wielkiego ołtarza w ścianę świątyni wmurowany został. Kogo wobrażała ta kobieta, czyj grób ten głaz pokrywać miał, nikt niewiedział — i żadne badania wykryć niezdołały. Tymczsaem dzisiejszy właściciel Obiezierza chcąc przy kościele zaprowadzić porządek, rozkazawszy odkopać ziemię okrywającą głazy granitowe, na których ściany kościelne spoczywają, dostrzegł zewnątrz kościoła na trzech nie wielkich okrągłych kamieniach granitowych napisu bardzo niewyraźnego, wyżłobionego w nich, i z tych trzech słów składającego się: *Hic jacet Ellena;* na czwartym głazie obok nich wmurowanym wyryty jest o ile się zdaje z niewyraźnego rysunku herb Ogończyk, a więc rodu Kościeleckich. Kto była ta Helena — czy ów kamień nagrobkowy wyżéj wspomniany jéj wyobrażenie przedstawia, z pewnością twierdzić nie można. Lecz czy niegodzi się wpaść na domysł, że ten grób tak skromny, czterema głazami granitowemi i tak prostym i krótkim napisem oznaczony pokrywa zwłoki owéj sławnéj księżniczki Halszki Ostrogskiéj, córki jedynéj książęcia Ilii czyli Iliasza, a któréj dramatyczne przygody z dziejów ojczystych każdemu są znane. Opisał je najobszerniéj Górnicki w dziejach Korony polskiéj za rządów Zygmunta Augusta, wspomniał o nich Paprocki, i każdy z czytelników pamięta, że księżniczka Halszka bogata rodu Ostrogskich dziedziczka, znieważoną i porwaną została przez Dymitra księcia Sanguszkę, że po odbytéj sprawie wyrok zapadły ogłosił gwałciciela banitą, że Marcin Zborowski kasztelan krakowski jeden z opiekunów księżniczki puściwszy się za księciem Dymitrem w Jaromierzu w Czechach dopuścił się na nim morderstwa, a księżniczkę zwrócił matce, która ją wydać chciała za Siemiona księcia Słuckiego. Przypominamy sobie wreszcie, że nakazem Zygmunta Augusta, i podstępem, bo wbrew woli matki swojéj Beaty z Kościeleckich Ostrogskiéj poślubioną została Łukaszowi Górce wojewodzie poznańskiemu naczelnikowi różnowierców wielkopolskich, który jak mówi Paprocki: „najechawszy mocą wielką do Lwowa „wziął ją przez moc i zaledwie i książę natenczas „uszło.“ — Wiadomo jest, że księżniczka Halszka nigdy z nim w zgodném małżeństwie żyć niechciała, że on ją jakby uwięzioną trzymał, że księżna matka nadaremnie starania łożyła aby ją wydrzeć z rąk znienawidzonego zięcia. W bibliotece kurnickiéj posiada hrabia Działyński bardzo ciekawą oryginalną korespondencyą księżny Beaty z wojewodą poznańskim, która wykrywa gorszący targ między matką a zięciem. Księżna Beata ofiarowała znakomitą sumę za wyzwolenie i zwrócenie sobie córki, wojewoda żądał znakomitszego okupu, i umowa nie przyszła do skutku. Jaki był koniec księżniczki Halszki gdzie umarła, gdzie pochowana, o ile mi się zdaje dokładnie wiadomém nie jest. Paprocki twierdzi, iż przed śmiercią pomięszania zwysłów dostała. „Nie miała potomstwa, „była potem mente capta“ te są słowa jego na stronnicy 350 w *Herbach.* — Aleksander Chodkiewicz napisał romans pod tytułem „Halka księżni-

Samo istnienie stowarzyszenia jest rzeczą bardzo piękną. Liczba członków przechodzi 400, chociaż tylko czeladnikom i to nie żonatym otwartym jest przystęp. Wykluczenie żonatych jest bardzo roztropne, gdyż domowego pożycia niczém rozrywać nie należy, a głównym stowarzyszenia celem jest iżby młodzież rzemieślnicza miała sposobność przepędzenia chwil wolnych w porządnéj zabawie, kiedy są dalekiemi od rodzin swoich. Przecie majstrowie i czeladnicy żonaci bywać mogą na zgromadzeniach jako goście. Założycielem stowarzyszenia jest X. Odelgiewicz, któremu imie Zygmunt jak waszemu w Krakowie ulubionemu kaznodziei.

Gdyby, co daj Boże, podobne stowarzyszenie w Krakowie zawiązać się chciało nie wątpię iżby X. Odelgiewicz założenia go podjął się, a tymczasem statuta przesyłam Redakcyi.

Ochronki tutejsze chwilowego wstrząśnienia doznały, w skutek zaprowadzonego warunku opłaty 1 kr. m. k. dziennie od rodziców. Rozporządzenie to w ochronkach krakowskich oddawna istniejące, jest użytecznem i słusznem. Zbłądzono iż we Lwowie niezaprowadzono go od początku, a przez to naturalnego związku między rodzicami i dzieckiem nieustalono. Chwilowy opór przeminie, a odtąd nie będzie mogło dziecko wyrzucać ojcu iż jemu żadnego wsparcia niewinno. Mniemałem, iż powyższe szczegóły dla was nie będą bez wartości, ceniących zdanie: *Homo sum humani nil a me alienum puto.*

Ważnem jest także dla stron naszych, biskupa sufragana r. g. Litwinowicza zajęcie się stanowiskiem plebanów tego obrządku, którzy w skutek niespokojnych okoliczności, z pasterzy duchownych stać się chcieli gdzie niegdzie przewódzcami gromad. Religijna uległość Rusinów, zniesienie powagi dominikalnéj i niedostateczność powiatowéj organizacyi wielce do nadania księżom ruskim wpływu niewłaściwego przyczyniły się. Zaś konkordatu zasady jak są z dobrem duchowieństwem zbawienne, tak łatwo mogą do nadużyć prowadzić. Na biskupach wszystko zależy, i w tém zdało nam się, iż księdza Litwinowicza sprężystość, Kościołowi, Państwu i krajowi wyjść może na dobre.

Berlin 16 lutego.

† Pisałem był już dawniéj, że namiestnicze rządy Księcia Pruskiego nacechowane są wyraźnie swobodniejszemi myślami i dążnościami. Tolerancya w rzeczach religijnych, liberalność zasad w rzeczach politycznych, wolność badania i nauki w rzeczach wiedzy, słowem, rozsądny rozwój i postęp ducha i życia narodowego, to zdaje się być zadaniem i celem rządów Księcia namiestnika. Odpowiedzi jego dawane różnym deputacyom w ciągu uroczystości zeszłego tygodnia objawiały otwarcie takową dążność. Do deputacyi uniwersytetów krajowych odezwał się książe temi słowy: „Niegdyś uniwersytet berliński celował nad wszystkiemi innemi w Niemczech; w ostatnich latach, zdaje się, że wyprzedziły go inne. Pochodzi to stąd, że dążność jego była zbyt jednostronna. Czas jest powrócić na dawną koléj.“ To oczywiście odnosiło się do słów prof. Stahla, który przed kilku laty był wyrzekł: *Die Wissenschaft muss umkehren.* Do obecnego p. Stahla Książe namiestnik miał powiedzieć: „Pan musisz być niezmiernie zajęty, skoro obok profesury parę innych urzędów sprawujesz“. Na jednym z galowych wieczorów u Księstwa Pruskich, na którym się członkowie obu Izb sejmowych znajdowali, uważano z wielkiém zadziwieniem, że Książe przez bardzo długi czas, jakby umyślnie, rozmawiał z hr. Schwerinem i p. Patowem, naczelnikami opozycyi w Izbie poselskiéj. Nie powtarzam wielu podobnych okoliczności, z których publiczność bardzo pomyślne wróżby wyciąga na przyszłość. Nadzieje te znajdują silne poparcie w ścisłości związków z Anglią, na które Książe namiestnik w odpowiedziach swoich do winszujących deputacyj kilkakrotnie mocny położył przycisk. Ślub syna jego z królewną angielską jest rzeczywiście ważnym wypadkiem dla przyszłości Prus tak we względzie polityki wewnętrznéj jako i zewnętrznéj, ważniejszym nawet, wedle zdania mego, dla pierwszéj niż dla drugiéj. W uroczystościach odbytych z powodu tego w stolicy zatopiony został ostatek niechęci zrodzonéj skutkiem r. 1848 pomiędzy narodem a tronem. Dynastya młodszéj linii w chwili bliskiego wstąpienia swego na tron odbiera od narodu dowody miłości, każące zapomnieć całkowicie o chwilowém nieporozumieniu. Akt ślubu małżeńskiego jednego z jéj członków, przeznaczonego nosić koronę, staje się aktem ślubu jéj z narodem, z którego błogie tylko wypłynąć mogą dla obu następstwa. Stąd radość wzajemna jak w rodzinie Księstwa Pruskich tak w ludności stolicy i kraju. Widać to z każdego ich z sobą zetknięcia, widać z prasy, która nigdy nie była tak jednomyślną, widać z mów, wiwatów i okrzyków młodzieży, wynurzonych przy ostatniéj procesyi pochodniowéj i podczas wielkiego jéj bankietu, który następnie się odbył. Serca się rozegrzały, duchy ożywiły. Nie podobna przypuścić, aby unoszące się na takich uczuciach i myślach nadzieje rozwiać się miały bez zostawienia śladu po sobie.

W Izbie poselskiéj złożono na stole prezesa obrad dwa ważne wnioski: Pierwszy wychodzi od p. Gerlacha i 29 członków prawéj strony. Brzmi zaś tak: §. 1 artykuł 73 ustawy konstytucyjnéj znosi się. §. 2. Na jego miejsce stawia się następujący artykuł: Legislatura Izby poselskiéj ustanawia się począwszy od najbliższych powszechnych wyborów na 6 lat. Motywa: „Też same, które rząd i obie Izby w roku 1853 spowodowały do oświadczenia się za tą zmianą, poparte tą okolicznością, że obecna legislatura teraz właśnie kończy się.“ Wnioskodawcy zamilczają naturalnie rzeczywiste swe motywa, których jednak w chwili prawdopodobnéj zmiany osoby panującego nie trudno odgadnąć.

Drugi wniosek wychodzi od p. Bardelebena i 70 członków z frakcyi środkowéj, katolickiéj i lewéj. Wnioskodawcy żądają od Izby uchwały, aby rząd wniósł do Izby projekt do prawa regulującego stale okręgi wyborcze do obioru posłów. Motywa: Wybory powinny być jak najwolniejszym wyrazem wszystkich do nich uprawnionych. Okręgi nie powinny być tworzone według zmiany interesów i dążności raz tak, drugi raz owak, lecz powinny być stale oznaczone wedle historycznych i jeograficznych stosunków. Dowolność ich urządzenia w ostatnich wyborach i skutki stąd wynikłe czynią wniosek niniejszy koniecznym, a zbliżający się koniec legislatury czyni go naglącym. Rządowi posiadającemu potrzebny do tego materyał zostawia się inicyatywa.

Izba Panów wnosi o opodatkowanie tytoniu dla ulżenia innych podatków.

Paryż 13 lutego.

Dzisiejszy *Monitor* zawiera artykuł zbijający zdziwienie wielu okazane z powodu środków represyjnych, obróconych przeciw całéj Francyi, a użytych po zamachu dopełnionym przez samych cudzoziemców. *Monitor* wykrywa, że Cesarz miał już dawniej zamiar użycia środków represyjnych i że zamach tę rzecz tylko przyspieszył. Pokazuje się prawdziwem wszystko co mówiono o spiskach z okoliczności artykułu pana Peyrat i zawieszenia *Pressy*. Coś się tliło w łonie Francyi i stronnictwach ruchu. Rząd wiedział więcéj o tem niż o tem co się działo w Anglii i było to naturalnem. Wczoraj i onegdaj mówiono, że Cesarz zarzuca zamiar zaprowadzenia komend marszałkowskich, które tworzyły partye i przeprowadzenie praw represyjnych, które przerażały malkontentów. Artykuł *Monitora* pogłoskom zaprzeczył. Cesarz trwa w zamiarach, które zapowiada, bo je dobrze rozmyśla. Cesarz ufa w zgodę i wierność marszałków, a nadto w jedność usposobienia armii. Praw represyjnych będzie mało używał, ale prawa ta dadzą mu silną broń. Rojaliści oswojeni z tą bronią, bo i oni nie chcą wybuchu socyalnego, a bezkolorowi konserwatorowie będą w niéj widzieć jedyną kotwicę bezpieczeństwa. Cesarz nie myśli ani joty ustąpić z tego co zapowiedział w mowie tronowej. Tak mu czynić nakazuje interes spokojności i wielkości Francyi i interes dynastyczny, to nowożytne *lex regia*. Artykuł *Monitora* wytłumaczył, że mianowanie jenerała Espinasse ministrem spraw wewnętrznych, nie zdejmuje wcale zadministracyi cywilności, że Cesarz mianuje ministrem tego, który jest do téj funkcyi najzdolniejszym; że chce ustalić spokojność i dynastyę i że w razie jakiego nieszczęścia, Cesarzowa wystąpi jako odważna druga *Blanka z Kastilii.*

Artykuł *Monitora* wywołał pogłoski i alarmy wewnętrzne, również dzienniki zagraniczne, mianowicie onegdajszy *Times*, który widział w wyniesieniu jenerała Espinasse, więcéj niż widzieć należało. Jenerał Espinasse przywróci tylko ognisko administracyjne i przywróci je nie jako jenerał, lecz jako adjutant i powiernik Cesarza, jako dawny i wierny imperyalista. Mówią, że odbiera co dzień rozkazy od samego Cesarza. Marszałek Vaillant zostaje przy władzy, co pokazuje, że marszałkowie otrzymają na prowincyi komendy zgodne z hierarchią ministerstwa wojny, i że nie staną się, jak to sądziły niektóre zagraniczne dzienniki, nowożytnymi prokonsulami. Zostanie także przy władzy p. Pietri. P. Pietri obostrzył reguły obowiązujące hotele i tak zwane domy meblowane. Policya ma spisywać listy cudzoziemców i ich doglądać.

Hr. de Morny odczytał onegdaj komisyi raport o prawie represyjnem, a dziś złożył go Izbie. Rozprawy nad prawem wytoczą się niebawem. Utrzymało się kilka poprawek.

Izba oskarżenia poddała onegdaj przed sąd przysięgłych sprawaów zamachu: Józefa Pierri, Karola di Rudio, Antoniego Gomeza, Feliksa Orsini i Szymona Franciszka Bernard, (ostatniego zaocznie) wszystkich jako należących do spisku na życie Cesarza, a trzech ostatnich jako wykonawców zamachu. Tak więc okazuje się, że tylko Gomez, Orsini i Bernard rzucili bomby. O Allsopie nie ma mowy w decyzyi oskarżenia.

Rozprawy nad bilem angielskim wyjaśniły stanowisko stronnictw w parlamencie, które mnie często zajmowały dla tego, że łączą się z kwestyami polityki zewnętrznéj. Lordowie Palmerston, Clarendon i Grey bronili bilu jako ludzie rządowi, widzący potrzebę utrzymania przymierza zachodniego, kiedy lord Derby i D'Israeli związani z lordem Malmesbury, wystąpili jako przyjaciele Cesarstwa i Cesarza. Oni to miarkowali rozprawy, oni neutralizowali mowy Roebucka. Lordowie Palmerston, Clarendon Grey pokazali się jako whigi, jako liberaliści, kiedy lord Derby i D'Israeli pokazali się jako torysi, jako zwolennicy władzy. Ostatni artykuł *M. Heralda* przypomniał niemal dawne artykuły i interpelacyę lorda Lindhursta. Jeżeli usposobienia torysów nie są taktyką opozycyjną, lecz następstwem innéj polityki, Cesarstwo i Europa wieleby może zyskały na powrocie do władzy torysów. Lord Russell postąpił jako whig, którego względy rządowe nie krępują i jako szef opozycyi, która stara się znowu gabinet obalić. Najgłówniejszymi nieprzyjaciołmi bilu są radykaliści. Oni to organizują meetingi przeciw bilowi. Szkoła manszesterska ma z nimi wystąpić. Bright ma mówić przeciw bilowi. Mimo opozycyi, tutejsze sfery mają nie wątpić o przejściu bilu. Policya angielska poszukuje Tomasza Allsop, ale poszukuje go swym zwyczajem, to jest drogą denuncyacyi, ofiarując za niego nagrodę 8000 złp. Pan Benedetti wrócił z Londynu. *Le Nord* rozżarza waśnie francusko-angielskie i wyrzuca gabinetowi lorda Palmerstona, że mimo obietnicy nie zawezwał do porządku Roebucka, kiedy miał drugą mowę.

Paryż 13 lutego.

Złe wiadomości krążą o Szwecyi, o jéj dzisiejszém usposobieniu, o jéj oględności dla Rosyi, o jéj przerzuceniu się w stronę Anglii. Baron Mandestroem, ambasador w Paryżu, ma mieć mniejszy kredyt w Sztokolmie niż hr. Platen, ambasador w Londynie. Postępowanie Francyi w sprawie holsztyńskiéj miało nie wchodzić w politykę Szwecyi. Wysłanie bar. Sprengtporten (wuja hrabiny Platen) do Paryża od dworu spowinowaconego z Cesarstwem, miało być uważane za niedostateczne i za niezupełnego koloru. Baron Sprengtporten dopiero wczoraj został przyjęty w Tuileryach i prezentowany przez barona Mandestroema. Donosząc o tém, *Monitor* kładzie nazwisko barona Mandestroema przed nazwiskiem barona Sprengtportena. Ostatni ma za kilka dni wyjechać do Londynu. Dania ma być dobrze z Francyą, swą dawną sprzymierzeńczynią, i ma wiele od niéj się spodziewać. Przy osłabieniu rysów polityki zagranicznéj, informacye dotyczące téjże polityki stają się coraz trudniejsze i niepewniejsze. Książę Chrystyan opuści Paryż pojutrze. Książę ten i oficerowie duńscy którzy go otaczają, zrobili dobre wrażenie w Paryżu. Francya widzi w nich dzielną rasę, która dobrze się broniła r. 1848. O księciu Ottajano wiele ciągle mówią. Mówią o zgodzie Francyi z Neapolem. Czy to taktyka opozycyi, czy znak że Francya swe myśli reformatorskie opuszcza? Sprawa rumuńska i dunajska nie wyszły z cienia. Komisarze redagują swe raporta. Zawsze zapewniają że w téj sprawie dwory okażą się mniéj trudnemi dla szlachetnéj polityki Francyi. Takby być powinno, ale czy tak będzie istotnie? Każdy czuje ważność powrotu hr. de Bourqueney do Wiednia. Wczoraj przybył do Paryża i objął ambasadę turecką Haidar-Effendi, zastępca Mehmed-Dżemil-Beja. Jutro ma być przywieziony z poezyą p. Proti bukiet turyński, który margrabina Villamarina złoży Cesarzowéj.

Wczorajszy pogrzeb hrabiego de Reyneval był zdarzeniem politycznem, bo przemówił na nim hr. Walewski. W mowie ministra, mowie dobrze napisanéj, upatrzono parę słów, które mają zgadzać się z przekonaniami hrabiego de Morny. Na pogrzebie było całe ministeryum spraw zagranicznych, był i Guizot, był i hr. Kisielew, była cała dyplomacya zostająca w Paryżu. Hrabia de Reyneval był dyplomatą z ojca i dziada. Karyera jego była łatwa i tę karyerę ułatwiło mu jeszcze za L. Filipa małżeństwo z córką jednego z Bertinów, właścicieli *Débatów*. Bertinowie byli potęgą, stworzyli oni Reynevala, jak stworzyli margrabiego de Lavalette i tylu innych ludzi dziś bogatych i zaszczytami okrytych. Ludwik Bertin umiał łączyć swych współpracowników w jedno grono, okrywać ich dobrą sławą a nie na sztych wystawiać. Tradycya jego przepada. L. Filip protegował w Reynevalu skojarzonego legitymistę i szlachcica. Reyneval umarł mając lat 45. Chociaż z poświęceniem zdrowia, przyjął on ambasadę petersburską, bo miał nadzieję oddać na tém polu usługi. Hrabia Walewski pochwalił go że umiał być posłusznym a zarazem swój rząd oświecać. Nie tak postępują zwyczajni ambitni. Oni tylko słuchają i schlebiają, a potem z rządem upadają.

Hotel księżny Bagration, kupił nie hr. Kisielew, lecz bankier Karol Lafitte. Powoli wszystkie arystokratyczne hotele Paryża, położone na przedmieściu św. Honorego, przejdą w ręce bankierów, jak w Rzymie. Obecnie sąsiadują już z sobą Rothschild, Pereire, Fouldowie, Lafitte i t. d. Jest to jedna z *inde irae,* która jątrzy skrajne partye Paryża. Od roku 1850 Pereire, Mirès, Millaud i Lafiitte bardzo się wynieśli. Natomiast dawne imiona w przemysł się rzucają. Kompanie assekuracyjne są po największej części w ręku legitymistów, którzy tych assekuracyj r. 1793 w Anglii się wyuczyli. Assekuracye przynoszą wysokie zyski; zbogaciły też one wiele familij. Syn świeżo zmarłego hrabiego de Noë, emigranta, szambelana Ludwika XVIII i Karola X, jest *charivarowym* artystą, jest sławnym z dowcipu i talentu *Cham*.

Jutro w niedzielę jest bal w Tuilleryach. Czy Cesarz wybrał ten dzień, aby nie zaprosić Anglików i zmniejszyć tłum balu? Wiadomo, że Anglicy nie chodzą na żadną zabawę w niedzielę.

Zdaje się, że Paryż poniesie nową stratę. O. Ravignan jest ciężko chory na konsumpcyę i podobno nie ma już dla niego żadnego ratunku. O. Ravignan był zrazu w prokuratoryi, potem w skutek niepowodzeń serca wstąpił do klasztoru. Wymowa jego była ścisła i uczona, to też adwokaci i mowcy parlamentarscy uczęszczali na jego kazania jak zwykli pobożni. We Francyi, zawsze artystycznéj i rzymskiéj, wierzono długo w wymowę. Wiara ta upadła po wymowie roku 1848, po skasowaniu trybuny r. 1850 i lepszem zrozumieniu geniuszu Anglii. Obecnie nie ma już mowców ni w Izbie ni w sądach, są sami rozprawiacze. Prawdziwa wymowa utrzymuje się tylko w kościołach.

Balów było dużo tego tygodnia w świecie urzędowym i dyplomatycznym, lecz mało w świecie prywatnym. Onegdaj hrabina Walewska zrobiła niespodziankę, recepcyę zamieniła na bal, na któ-

---

czka Ostrogska“, lecz niepomnę jaki koniec jéj naznaczył *). Dziwna jest rzecz, iż Paprocki zowie ją Katarzyną, Niesiecki raz Heleną drugi raz Elżbietą, kiedy z Górnickiego wiemy z pewnością, że się Halszką a więc Heleną nazywała.

Zbijając domysł, że w grobie Obiezierskim spoczywa, zapytać można dlaczegoby tam pochowaną została, kiedy Obiezierze będąc w owym czasie własnością Obiezierskich, nie należało do posiadłości Górków, w owéj okolicy szeroko rozciągnionych. Lecz przypomnieć sobie należy, że Łukasz Górka był różnowiercą, że małżonka jego znienawidziwszy go, mogła żądać aby przynajmniej po śmierci z więzów jego uwolniona, spoczywała w ziemi niebędącéj jego własnością. — Można się także dziwić, że na tym grobie tylko herb jeden, o ile się zdaje Ogończyk a więc herb macierzyński Kościeleckich wyryty, lecz być może, iż herb ojcowski Ostrogskich zatarty został ręką czasu. Że zaś herbu Górkowskiego Łodzia nie położono, łatwo sobie wytłómaczyć, gdyż ani księżna Beata ani księżniczka jéj córka, nigdy slubu z Górką zawartego za ważny nie uznawała. — Przy domyśle naszym upierać się niechcemy, lecz poddajemy go pod rozwagę skrzętnych badaczy drobnych nawet szczegółów ojczystéj przeszłości i tych którzyby żywot księżniczki Halszki jeden z najobfitszych w przygody, jeden z najdramatyczniejszych wśród żywotów niewiast dawnéj Polski, za przedmiot poetycznéj lub historycznéj pracy obrać chcieli.

W chwili, w któréj ustanowieniem Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem, nadzieją obudzoną w Poznańskiem, że w ogólne prowincyonalne, zleją się powiatowe teraz istniejące i nakoniec działaniem towarzystw agronomicznych galicyjskich, ocknęło się na tem polu i w tym kierunku zajęcie umysłów, wydał p. Cegielski w Poznaniu bardzo ważne dla rolników pismo, pod tytułem: „Narzędzia i machiny rolnicze, uznane za najpra„ktyczniejsze, a mianowicie te, które w własnéj wy„rabia fabryce, dla użytku gospodarzy wiejskich, „opisał i rycinami objaśnił H. Cegielski właściciel „fabryki narzędzi i machin rolniczych w Poznaniu. „Czcionkami Merzbacha 1858 r.“

Wprawdzie pismo to obejmuje tylko przedruk szeregu artykułów umieszczanych w ciągu 1857 roku w tygodniku *Przyroda i Przemysł*, lecz takowe zebrane w jedną całość, powszechniéj poznane i dokładniéj ocenione być mogą. Nim z dziełka samego pobieżne sprawozdanie złożymy, kilka słów o autorze wspomnijmy, a przekonamy się, że zacność jego i zasługi przez niego położone, są już rękojmią użyteczności tej nowéj pracy jego.

Nazwisko p. Cegielskiego, znane jest zaszczytnie w piśmiennictwie naszem. Oddany nauce filologii, zamiłowany w pięknéj literaturze, wydał on gruby tom *Wyboru poezyi polskiej*, który odznaczał się trafnym i bezstronnym sądem i dla użytku młodzieży mieścił z różnych epok i rodzajów najcelniejsze ustępy z poetów naszych. W nim to prawie cały Pan Tadeusz przedrukowany został. Napisał także dość obszerną rozprawę o *słowie*, a w roku 1848 i 49 był redaktorem w Poznaniu *Gazety polskiej* najlepszego pisma czasowego, jakie kraj ten zbyt krótko posiadał. Pan Cegielski aż do r. 1846 zajmował posadę nauczyciela w gimnazium Maryi Magdaleny, w tym czasie oddalony z niéj, ujrzawszy się w trudnem położeniu z odwagą silnéj duszy i wyższego umysłu, które w przeciwnościach nie powody do zwątpienia i do nieczynności, lecz podnietę do działania znajdują, oddał się nauce handlu, i wkrótce potem przy pomocy dwóch zacnych obywateli i przyjaciół swoich założył handel żelazny. Panująca w nim rzetelność i współczucie dla przedsiębiorcy obudzone zapewniły mu łatwy odbyt i co raz wzrastającą pomyślność. Zachęcony tem powodzeniem, a ożywiony chęcią przyłożenia się do dobra rolnictwa Wielkopolskiego, poświęcił się nauce mechaniki, zwiedzał wszystkie znaczniejsze zagraniczne wystawy machin rolniczych i całéj żywości swego pojęcia, całéj usilności swéj pracy, wytrwałości ducha użył na założenie fabryki narzędzi i machin gospodarskich, która w krótkim czasie ufność w najcelniejszych rolnikach krajowych obudziła, powszechne ocenienie zyskała i coraz rozszerzający się ujrzała zakres swoich czynności.

(*Dokończenie nastąpi*).

*) Dramat Aleksandra hr. Przezdzieckiego, który jak czytam w waszym dzienniku dnia 9go, miał być wystawiony na scenie krakowskiéj, znany mi nie jest.

Wyczytuję w *Czasie* z dnia 17 lutego przywiedzione z katalogu mego słowo: „*tuczybrzuchy*“ — Proszę bardzo, aby mi raczono pokazać Tom i stronnicę, gdzie to słowo się znajduje? Pisałem historyę, mógłem podawać za drugiemi fakta mylne i do tego winnym się tylko przyznaję; mogę przeto ująć się o to słowo, którego w tém znaczeniu co jest położone, w katalogu moim nie ma.

Autor Katalogu.

rym długo tańczono. Wczoraj był bal u księcia senatora de Beauveau.

Pan Lamarche ze *Siècla* nie przyjął dekoracyi tureckiéj za artykuły, które pisał o Turcyi.

La Patrie zaprzestała polemiki z Luwikiem Veuillot wiedząc, że musiałoby się skończyć na procesie w sądzie policyi poprawczéj.

Wiedeń 18 lutego. Zamianowani zostali: pułkownik Dezydery Walkon dowódzcą 41go pułku piechoty bar. Kellnera; pułkownik bar. Karol Boxberg dowódzcą 9go p. ułanów księcia Karola Liechtensteina; podpułkownik książę Wiktoryn Windischgrätz, pułkownikiem i dowódzcą 11go pułku ułanów Cesarza Aleksandra II; pułkownik Edward Ghilain de Hembyce, dowódzcą korpusu pionierów i flotylli; przeniesiony na pensyę pułkownik i dowódzca 12go pułku pogranicznego niemiecko-banackiego Spirydion Manojlowicz.

Francya.

Raport złożony przez hr. Morny, prezesa ciała prawodawczego; w imieniu Komisyi wyznaczonéj do zbadania projektu do ustawy o środkach bezpieczeństwa powszechnego następującéj jest treści:

„Panowie! Przedłożona wam ustawa, wywarła zanim jeszcze była znaną, żywe wzruszenie po za obrębem tego koła. Poczętą i wzrosłą pod wpływem zamachu 14 stycznia, wyobrażano sobie ją płodem złości i nierozsądnego prześladowania i z mniej więcéj szczerą trwogą nadawano jéj nazwę ustawy o podejrzanych.

„Zanim charakter jéj oznaczymy, niech nam wolno będzie wyrazić ile podobne domysły były niesłuszne. Nigdy rząd nieokazał większéj tolerancyi, większéj obojętności na zabiegi dawnych stronnictw i jeżeli co zarzuciéby można, to zaiste to, że przez wstręt do surowych środków, zbyt oszczędza niepoprawnych wrogów porządku. Niechaj się więc uspokoją, ustawa obecna ich niedotyczy. Lecz czyż wzruszenie to niezdradza nieokreślonéj jakiéjś niemocy, jakiéj każdy zacny człowiek doznaje, niebędąc pewnym co winien swemu krajowi, a co winien samemu sobie.

„W istocie panowie! większa część ludzi będących za dawnym stanem rzeczy, byli wszyscy ludźmi rządu, znają jego warunki i trudności, niełudzą się że nowy zamęt wypaśćby mógł dzisiaj na korzyść ich opinij — wiedzą oni że ciosy wymierzone są raczéj przeciw społeczeństwu, niż przeciw tronowi, a jednak wolą pozostawać na boku, zapominają dawnych swych zasad i starają się osłabiać władzę, która się nimi opiekuje. Smutna to sprzeczność zmniejszająca urok ludzi i podkopująca wiarę polityczną w sercach ludu! przykre stanowisko! w którym jednakże rząd silny powinien umieć wytrwać bez obawy i gwałtów.

„Lecz na czem opierają się ci ludzie stawiając wyżéj żal za przeszłością nad obecne swe obowiązki? Jest właśnie pora udzielenia wam uwag czynionych pod tym względem w łonie waszéj komisyi.

„Stronictwo legitymistyczne polega bezwątpienia na zasadzie najszanowniejszej wszystkie bowiem rządy uznają ją de *facto* w interesie publicznym. Zasadą tą jest dziedziczność.

„Lecz trzeba umieć odróżniać: legitymizm uświęca czas lub wola ludu, dziedziczność jest tylko politycznem jego następstwem; możnażli sądzić że ostatnia zaprowadzoną została raczéj na korzyść rodzin królewskich niż w celach interesów ludowych? Niejestże jedynym jéj celem przekazywać w spuściźnie tron bez zamieszek i sporów? Gdyby tak niebyło, system wyborczy większą bezwątpienia dawałby rękojmię. Dziś przeto, gdy nowe społeczeństwo niema pod tym względem ślepéj wiary w prawo boskie, pierwszym warunkiem dziedziczności jest posiadanie, a dobry obywatel niedoznajeż czasem wyrzutu sumienia, gdy przekrzywiając zasadę, któréj jedynym celem jest spokojność publiczna, usuwa się od powinności bronienia instytucyj krajowych?

„Zresztą teorya ta nie jest nową, wyznawało ją już stronnictwo orleanistowskie. Stronnictwo to niepolegało na żadnéj zasadzie, nieopierało się ani na prawie, ani na wyborze ludu, przedstawiało jedynie wypadek rewolucyi, a niełudziło jednakże nikogo powołując do siebie innowierców, ukazując im przeprzepaść, która się otwierała pod ich nogami i wzywając aby się z niem łączyli w celu uchronienia siebie i całéj społeczności od zguby. Bezpieczeństwo było jedynym warunkiem jego bytu; lecz raz przestawszy istnieć, cóż po niem pozostało więcej nad żal zaszczytny? lecz jakże wytłomaczyć ową nienawiść którą innym w podobnych razach zarzucano i ów brak względu na powody uznawane niegdyś przez siebie.

„Zresztą ujrzawszy w skutku niezasłużonego (przyznaję to) upadku, nieszczęśliwy kraj swój bez kredytu i pracy, pogrążony w poniżeniu i nędzy, możnaż było w sercu swem dać miejsce innemu uczuciu, jak uczuciu wdzięczności dla potężnéj ręki, która odbudowała społeczeństwo francuskie i przywróciła krajowi spokój, pomyślność i chwałę?

„Społeczeństwo w ogóle pragnie opieki i ma do niéj prawo, rząd winien je z obowiązku bronić. Lecz układ powinien być zobopólny. Wynikiem tego rozdziału wielkiego stronnictwa porządku, jest właśnie narzucenie wyjątkowych środków obrony i odroczenie jeszcze bujniejszego rozwoju wolności, w chwili albowiem gdy wszyscy ludzie zacni znajdą się po jednéj stronie, społeczeństwo niebędzie się miało czego lękać.

„Przystąpmy teraz do rozbioru prawa.

Wykaż my wprost bez przesady i słabości dla czego ustawa ta wprowadzoną zostaje i kogo ma ona dosięgać.

„Zamach 14go stycznia w poczęciu swem ograniczony do małéj liczby wspólników i wykonany przez kilku cudzoziemców, oczekiwany był w kraju przez towarzystwa tajne. Najpewniejsze wskazówki niepozostawiają wątpliwości pod tym względem. Raporta nadeszłe ze wszystkich stron Francyi poświadczają jasno, że ludzie znani z swych anarchicznych opinii, zmienili swoje zachowanie się i liczyli na zaburzenie w Paryżu około połowy stycznia. Wy sami Panowie! którzy stósunkami swemi zbliżeni jesteście ze wszystkiemi departamentami Francyi, czyż niedostrzegliście podobnych objawów? W Paryżu, gdzie poszlak tego rodzaju trudniéj dopatrzyć w tłumie, zebrano szczegóły świadczące nie o wspólnictwie lecz o oczekiwaniu.

„Odkrywać spiski, wytropiać zabójców, jest zadaniem policyi, lecz rozgonić tę armię wichrzycielów, spodziewających się korzystać ze zbrodni, pozbawić tajne towarzystwa naczelników za pomocą wydalenia ich, jest zarazem dziełem sprawiedliwości i rządu. Taki jest zatem duch ustawy.

„Celem jéj jest zatrwożyć i rozproszyć nieubłaganych wrogów społeczeństwa, którzy nienawidzą żadnego rządu i niczego co ma podobieństwo z władzą; a kiedy we Francyi wolność publiczna pełnym płynęła strumieniem, kiedy równość wznoszono na poniżeniu wyższych, kiedy interesa ludowe były przedmiotem nie najgorliwszéj obrony, lecz służalczego schlebiania, któż powstawał przeciwko temu opłakanemu społeczeństwu, przeciwko tym pozorom organizacyi? Oni, zawsze oni, zawsze socyaliści.

„Nie zrobię im zaszczytu rozbiorem ich teoryj, powiem tylko, że żaden nadmiar wolności nie może ich zadowolić, żadna łaska ułagodzić, że uplątali Francyę w tajemną sieć, któréj celem jest zbrodnia i że dozwolić im spiskować w cieniu byłoby niebezpieczną słabością.

„Pracowici i uczciwi wyrobnicy bardziéj im niż ktokolwiek złorzeczą. Wiedzą oni, że teorye socyalne po za obrębem prawa i moralności są szalone i niewykonalne, że odbierając jednym to co im zbywa, niemożnaby tém nawet koniecznéj potrzeby drugich zaspokoić, że to byłoby utratą kredytu, zmarnowaniem kapitału zbiorowego, a w końcu nędzą i poniżeniem dla wszystkich. Wiedzą oni, że tylko praca wolna, wspierana przez rząd silny i sprawiedliwy, rozwinąć może pomyślność i rozpowszechnić dobry byt pomiędzy większą masą ludności.

„Jednak zetknięcie się z temi apostołami złego, jest niebezpieczne. Rząd winien położyć kres zgubnym tym pracom, a naszą jest rzeczą nieutrudniać mu środków. Zobowiązaliśmy się do tego własnemi słowy, prosząc Cesarza w imieniu uczciwych ludzi, aby niedozwalał ponawiać się pod swym rządem podobym wstrząśnieniom.

„Dzisiaj bez nienawiści, bez mściwości, lecz z ową surowością, jaką okoliczności nakazują, zawotujemy środki wymagane od nas przez rząd. Lecz cokolwiek bądź się stanie, niechaj stronnictwo czerwone wie, że spotka się z nami, zanim ugodzi w serce spółeczności francuzkiéj.

„Komisya wasza panowie! osądziła, że ustawa w swym układzie podwójny ma charakter: jeden sądowy, niezmienny, drugi rządowy mający trwać do czasu.

„Artykuły 1, 2, 3 i 4 zapełniają próżnię naszego kodeksu karnego, artykuły 5, 6 i 7 upoważniają rząd do zastósowania środków pod względem pewnéj kategoryi osób.

„Komisya uważała tę część ustawy za jedynie polityczną i przechodną, za dowód nieograniczonego zaufania w rządzie cesarskim, była ona przeto jednomyślnego zdania, aby ją zawotować i odrzucić wszelkie poprawki mogące osłabić jéj siłę i skuteczność. Uważa ona, że zastósowanie téj ustawy przez ciąg lat kilku wystarczy do uspokojenia kraju i dla tego wniosła poprawkę, aby była czasową. Rząd niewahał się jéj przyjąć, postanowiwszy bowiem działać z energią i wytrwałością, pewnym on jest, że po niewielu latach zbawienna trwoga przed tą ustawą uczyni ją nadal niepotrzebną.

„Komisya wasza chciała również nadać środkom rządowym silną rękojmię, powierzając ich wykonanie ministrowi spraw wewnętrznych i poddając je we wszystkich departamentach zdaniu trzech władz: rządowéj, sądowéj i wojskowéj. Rząd przystał tém chętniéj na tę poprawkę, iż w praktyce trudno, aby inaczéj dziać się miało.

„Rząd niema interesu prześladować kogokolwiek, trzeba mu powodów bezpieczeństwa publicznego jasno dowiedzionych, aby go skłonić do wystąpienia przeciw komubądź, a pod tym względem jak najjawniejszych będzie tylko szukał pobudek.

„Mam zaszczyt panowie w imieniu komisyi waszéj, zaproponować wam przyjęcie projektu do ustawy zmienionéj za wspólnem porozumieniem z rządem."

Projekt do ustawy o bezpieczeństwie publicznem przyjęty przez radę stanu i komisyę, podamy w numerze jutrzejszym.

Szwajcarya.

Frankf. Journal donosi z Berna z d. 11 lutego: Radzca rządowy Aepli z St.-Gallen zdał sprawę radzie związkowéj z posłannictwa swego w sprawie wychodźców w Genewie. Sprawozdanie to odesłano do departamentu sprawiedliwości i policyi, tudzież do departamentu politycznego celem poczynienia wspólnych wniosków. Ze sprawozdania tego wykazuje się podobno, że w saméj Genewie mieszka 16,000 wychodźców włoskich wszelkiego stanu. Rząd genewski zapewniał wprawdzie zaraz po zamachu paryskim, że ma zamiar dozierać pilnie wychodźców, ale w sprawozdaniu pana Aepli powołuje się rząd genewski na wyjątkowe położenie kantonu, gdzie z powodu wielkiego napływu cudzoziemców, trudny jest nadzór nad wychodźcami. Rada stanu w Genewie przesłała przed dwoma tygodniami dwóch wychodźców włoskich (Valentini i Gratiosi) radzie związkowéj dla wybadania ich; jednego z nich wypuszczono wczoraj na wolność za uchwałą rady związkowéj. Żądanie Francyi było pełne umiarkowania i ani jedném słowem nie dotknęło zasady prawa przytułku; zdaje się tylko, iż Francya domagała się, aby usunąć wychodźców z nad granicy. Trudno będzie wszelako wyszukać właściwych politycznych wychodźców.

Dziennik *Bund* pisze następnie o skutku powszechnego sprawozdania: Rada związkowa zajmowała się w d. 13 b. m. sprawą wychodźców. Naczelnik departamentu sprawiedliwości i policyi porozumiawszy się z naczelnikiem departamentu spraw politycznych uczynił wniosek o internowanie wychodźców. Władza związkowa uznała takowy za dostatecznie upowodowany i nakazała internowanie wszystkich tych wychodźców włoskich i francuskich, którzy bawią w Genewie i niemają tam stałego zatrudnienia, albo téż zajmują się politycznemi czynnościami. Wykonanie ścisłe tego rozporządzenia ma być oddane pod dozór wysłannika związkowego, który na miejscu tego dopilnuje.

Włochy.

Oba procesa polityczne odbywające się obecnie we Włoszech, nie wiele ogólnego budzą zajęcia. O procesie w Salerno wiadomo tyle, że się takowy niezmiernie powoli odbywa, a to z powodu, że władze sądowe neapolitańskie przestrzegają z całą ścisłością formalaności prawnych, w obawie, aby im ze strony Anglii nie zarzucano bezprawnych kroki wpostępowaniu względem dwóch inżynierów angielskich wziętych na „Cagliari". Z przesłuchania obwinionych wykazuje się prawdziwie czy pozornie że naczelnicy powstania dopuścili się gwałtu na osadzie statku i zmusili ją do zmiany kierunku podróży. Jeden z dwóch inżynierów angielskich Watt niemógł być przesłuchiwany, gdyż popadł w obłąkanie. Mniemano z początku, że udaje chorobę, lecz pięciu lekarzy neapolitańskich zeznało, iż naprawdę anglik ten zmysły postradał. Sąd wstrzymał swe czynności aż do złożenia raportu lekarzy o zdrowiu Watta.

W procesie genueńskim o napad w d. 29 czerwca r. z. najciekawsze są listy prywatne Mazziniego, znalezione u redaktora dziennika *Italia del popolo*, tudzież przy osobie jednego z aresztowanych. Korespondencya prowadzoną była przez Szwajcaryę.

— Jezuita O. Sapetti, który od niejakiego czasu bawił w Malcie, powróciwszy temi czasy z podróży swojéj do Rzymu, wzbronione miał sobie wylądowanie na wyspie i odwieziono go napowrót do Civitavecchia. Petycya mieszkańców Malty o niepowoływanie księży do rady rządowéj, została w Londynie odrzuconą.

— Sąd apelacyjny w Turynie potwierdził wyrok skazujący redaktora dziennika konserwatywnego *Armonia* na dwa dni aresztu i 200 lirów kary, tudzież wynagrodzenia cywilnego strony przeciwnéj 2000 lirów, za obrazę profesora Melegari.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— ***Gaz. Lwowska*** z 16go, która nas dziś doszła, podaje takiż sam jak i my opis nieszczęścia zdarzonego we Lwowie w d. 12 b. m. którego ofiarą padły Dorota Zehe i jéj siostra Hermina Obłoczyńska. Gazeta rzeczona mówi, że kiedy sklep zamykano nikt nie wiedział iż Hermina O. pozostała tam jeszcze czy też w pobocznym alkierzu, a gdyby nawet wiedziano, niepodobieństwem było myśleć o ocaleniu zamkniętéj osoby, gdyż płomienie cały sklep ogarnęły i nikt bez narażenia życia nie mógł dostać się do sklepu. Przeciwko stróżowi na którego padło podejrzenie podpalenia nafty rozlanéj na ulicy, rozpoczęto śledztwo.

— O pojedynku odbytym w d. 15 b. m. w Królewcu, którego ofiarą padł jenerał dywizyi Plehwe, donoszą pewne szczegóły, z których się wykazuje, że powodem onego były sprzeczki familijne, a przedewszystkiem pieniężne. Syn jenerała miał za sobą córkę radzcy handlowego i właściciela dóbr Jachmanna, i trzymał od teścia swego jedną wieś w dzierżawie. W jesieni r. z. w czasach przesilenia finansowego, gdy Jachmann zagrożony został upadłością, przyszło do zatargów między teściem a zięciem, w które się wmieszał stary jenerał i miał podobno obrazić Jachmana. Syn tego ostatniego, oficer od kirasyerów, ujął się za ojcem swoim i wyzwał jenerała, a lubo sąd honorowy odrzekł, iż niemasz dostatecznego powodu do pojedynku, przecież wyzwanie zostało ponowione na pistolety przez baryerę w odległości 5 kroków. Jenerał postąpiwszy parę kroków naprzód dał ognia i strzaskał swemu przeciwnikowi szczękę, lecz ten lubo się zachwiał, przecież nie straciwszy przytomności przysunął się do baryery i dał ognia. Jenerał ugodzony w piersi, natychmiast żyć przestał. Jaki jest stan zdrowia Jachmanna, niewiadomo jeszcze. Jenerał Plehwe należał pod względem politycznym do stronnictwa reakcyjnego i ostatniemi czasy podał się był o uwolnienie ze służby.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 17go lutego. Na wczorajszém nocném posiedzeniu Izby niższéj Griffith zapytał lorda Palmerstona, czy rząd angielski domagał się od rządu francuskiego, aby depesza hr. Walewskiego do gabinetu angielskiego w przedmiocie ogłaszania adresów wojskowych wydrukowaną została w *Monitorze*. Lord Palmerston zaprzeczył temu, ostrzegając parlament, aby nieustającemi zaczepkami swemi przeciw rządowi Cesarza Napoleona nie narażał przymierza obu państw.

Hamb. Nachr. podają depeszę z Kopenhagi z 15go wieczór, iż projekt do prawa tyczącego się zmiany §§. 28 i 33 ustawy ogółu państwa, po pierwszem odczytaniu, odesłany został do wydziału sejmowego. Wszyscy członkowie opozycyi holsztyńskiéj, bądź byli nieobecni, bądź też opuścili salę obrad przed głosowaniem.

Jules Favre podjął się stawać w obronie Orsiniego.

Nota okólna wydana przez Portę w przedmiocie urządzenia żeglugi na Dunaju, do wszystkich mocarstw podpisujących traktat paryski, ma być następującéj treści: Najprzód przedstawia historycznie czynności komisyj wyznaczonych do urządzenia żeglugi na Dunaju. Następnie utrzymuje, iż według brzmienia traktatu paryskiego Dunaj ma być postawiony na równi z innemi rzekami, przepływającemi kilka państw lub je od siebie oddzielającemi, jako to Renem, Skaldą, Wezerą i Elbą, dla których ustawę żeglugi przepisał kongres wiedeński. Daléj Porta na téj zasadzie oparta, mówi w swéj nocie, iż konferencye paryskie mają nie prawo lecz obowiązek zbadania, czy ustawa żeglugi dunajskiéj, ułożona świeżo przez państwa naddunajskie, czyni podobnym Dunaj co do żeglugi wyżéj wymienionym rzekom.

Mieszkańcy Bośnii wysłali deputacyę do Wiednia upraszając podobno rząd austryacki, aby był pośrednikiem między ludnością Bośnii a Portą i przedstawiając mu swoje żądania i stan rzeczy. Deputacya ta przyjmowaną była niedawno, według dzienników wiedeńskich, przez wyższego urzędnika ministeryum spraw zagranicznych, który wyraził jéj życzenie, aby przywróconą była zgoda między mieszkańcami Bośnii a ich prawym rządem tureckim.

Przedstawiliśmy już w dzienniku naszym z 16 t. m. ostatnie wypadki i stan rzeczy w Indyach w chwili odejścia stamtąd ostatniéj poczty w dniu 13 stycznia a skreśliliśmy go według treści wiadomości przez tę pocztę przyniesionych. Teraz nadeszły już do Londynu szczegółowe doniesienia i listy prywatne i ogłaszane są w dziennikach londyńskich; nie dodają one nic nowego, potwierdzają tylko słuszność naszych uwag, iż wódz angielski zawiesił działania zaczepne przeciw powstańcom oudzkim, a zajmuje się przywróceniem związków przerwanych z podstawami działań, z Kalkutą i z Delhami. Nadto dzienniki angielskie zaczynają już wyznawać, że potęga powstańców w królestwie oudzkiem jest wielką, że wojna z nimi będzie ciężką; a z tego wnioskują niektórzy, iż Anglia, aby uniknąć téj wojny, przychyli się do reklamacyj czynionych teraz w Londynie przez rodzinę królewską, któréj Kompania indyjska wydarła tron oudzki, i może przywróconą zostanie ta rodzina na tron w osobie małoletniego syna ostatniego króla trzymanego obecnie w Kalkucie.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 18 lutego.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.		441	437
Ruble obrączkowe agio		6½	5½
Talary pruskie za 150 złr.		97¼	96½
Cwancygiery	złr.	107¼	106⅛
Półimperyały rosyjskie	złr.	8 26	8 16
Napoleondory 20 fr.	„	8 17	8 7
Dukaty holend. ważne	„	4 48	4 42
„ austryackie	„	4 51	4 48
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	79	78¼
Obligacye indemn. z kupon.	„	79¾	79⅙
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	85	84⅛
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	99	98¼

Wiedeń 18 lutego (telegraf.)

Augsburg	106½
Hamburg	78 ½
Londyn	10 18
Paryż	123⅝
Agio od złota	8
5% Metaliki	82¼
4½% „	—
4% „	—
3% „	—
Losy z r. 1834	—
„ „ 1839	133
„ „ 1854	108½
Pożyczka narodowa 5%	85⅝
Obligacye indemniz. galic.	79⅜
Akcye Bankowe	—
„ kredytu ruchomego	258¾
„ kolei francusko-austryackich	316
„ kolei północnéj	1873⅛

Lwów 15 lutego.

Dukat holenderski	4 46	4 43
„ austryacki	5 49	4 46
Półimperyał rosyjski	8 20	8 15
Rubel rosyjski	1 37	1 36
Talar pruski	1 34	1 32
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 45	79 15
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	78 45	78 12
Pożyczka narodowa bez kupon.	85 —	84 20

Warszawa 16 lutego.

Półimperyały	rubli	—	5 50
Obligi skarbowe	„	91 —	—
kupon		—	1 51
Listy zastawne III okresu	rubli	14 86	—
kupon		—	— 8

Wrocław 17 lutego.

Banknoty austryackie	97$\frac{1}{12}$	—
Polskie bilety bankowe	88¼	—
„ listy zastawne	—	87
Poznańskie listy zastawne 4%	—	98½
„ „ „ 3½%	86¼	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	80¾	—

Przyjechali od 17 do 18 lutego.

HOTEL POLLERA. Potulicki Ignacy wła. dóbr z Bobrku. Hamilton August z Cieszyna. Smolarski Ludwik, Gastold Seweryn z Wojnicza.

Wyjechali: Szymanowski Maurycy do Warszawy. Schultz August kupiec do Lwowa. Czermin Rudolf kupiec do Białéj.

HOTEL SASKI. Władysław Dąmbski wła. dóbr, Stefania bar. Konopkowa wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Cezar Haller właśc. dóbr, Julian Slaski obyw. z bratem, Ignacy Macherzyński obyw., Adam Macherzyński obyw., Marya Delaveaux właśc. dóbr, Józefa Woźniakowska właś. dóbr do Polski. Władysław Wielogłowski właś. dóbr, Władysław Dąmbski wł. dóbr, Stanisław Brandys wł. dóbr, Tytus Drohojowski wł. dóbr, Franciszek Czajkowski obyw., Hilary Podowski wł. dóbr do Galicyi. Stanisław Ryszowski prof. do Nowego Sącza. Julian Rudzki inżynier, Ernest Duplay inżynier do Wiednia. Piotr Mężyński wł dóbr z córkami na Wołyń.

HOTEL POLSKI. Lewenfeld Emanuel wł. huty z Wrocławia. Jakubowski K. wł. dóbr, Markiewicz Ignacy z Okrgęu. Hübsch Ferdynand kupiec, Kowalski Józef z Białéj.

Wyjechali: Modzelewska Euzebia wł. dóbr, Modzelewski Gustaw wł. dóbr do Dębicy. Lewenfeld Emanuel wł. huty do Oświęcima. Jakubowski K. wł. dóbr do Krzeszowic.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano— g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano— g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano— g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano— g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud.— g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud.— g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud.— g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	I. Gatunku do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	II. Gatunku do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	III. Gatunku do zr	kr.
Metz pszenicy ozimo.	3	14	3	30	3	5	3	11¼	—	—	—	—
„ jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	1	48¾	1	52½	1	37½	1	42¾	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	1	40	1	30	—	—	—	—	—	—
„ owsa	1	12	1	15	1	3	1	7½	—	—	—	—
„ grochu	2	22½	2	28½	2	10	2	15	2	—	2	7½
„ jagieł	4	15	4	20	4	7½	4	12	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	3	30	—	—	3	15	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	1	30	—	—	1	15	—	—	—	—
„ prosa	1	54	2	—	—	—	1	52½	—	—	—	—
„ konicz. białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ czerw.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Polędw. woł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Metz ziemniaków	1	12	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi wied.	—	54	1	—	—	50	—	52	—	42	—	45
„ potrawu „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ słomy „	—	45	—	50	—	40	—	42	—	33	—	36
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity . na 80 „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn.	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	3	45	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	48	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	—	—	52½	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczm. ⅛ meca	—	23½	—	25	—	20	—	22½	—	—	—	18
„ częstochow. „	1	4	1	8	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj „	—	45	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj „	1	—	1	12	—	45	—	50	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	37½	—	40	—	—	—	36	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	—	—	37½	—	—	—	36	—	—	—	—
Pencaku „	—	—	—	30	—	—	—	27	—	—	—	—
Mąki z pod krupek „	—	22½	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 16 lutego 1858 r.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nrze 34 *Krakauer Zeitung.*

Zawezwania. C. k. sąd krajowy krakowski: wierz. hip. dóbr Kobiernica i Międzybrodzie; term. do 24 kwietnia.— Sąd N. Sandecki: wierz. hip. części dóbr Józefówka; term do 15 kwietnia.— Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Błaszkowa; term. do 31 marca.

Konkursa. Posady 2ch adjunktów konceptowych przy dyrekcyi policyi w Krakowie; term. do 20 marca.

Inseraty.

W dniu 20 b. m. i r. jako wrocznicę zgonu śp. Jana Kantego Morelowskiego odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 10éj rano, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi, familią i przyjaciół zaprasza. (141-2)

Prezes
c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego.

L. 826. Odnośnie do odezwy z dnia 16go grudnia z. r. L. 760, ma zaszczyt uprzedzić szanownych członków Towarzystwa gospod.-roln krakowskiego, iż posiedzenie ogólnego zebrania odbywać się będzie w dniach 22 i następnych b. m. i r. o godzinie 10éj z rana w sali dawnéj Resursy w Rynku głównym N. 22/23.

Kraków dnia 15 lutego 1858 r.

(139-2-3) **M. Badeni.**

Księgarnia
WILHELMA BOGUMIŁA KORNA
w Wrocławiu

Szanownym panom architektom i technikom poleca swój zasobny skład dzieł ARCHITEKTONICZNYCH i TECHNICZNYCH szczególnie zwracając uwagę ich na KSIĘGĘ SZKICÓW ARCHITEKTONICZNYCH **(Architektonisches Skizzenbuch)** czyli zbiór domków wiejskich, pałacyków, altanek, ozdób ogrodowych, kratek, balkonów, studzień, wodotrysków, zabudowań dworskich i innych rozmaitych przedmiotów, służących do upiększania budowli, wykonywanych w Berlinie, Potsdamie i innych miejscach.

Dzieło to wychodzi zeszytami. Pojedynczy zeszyt w wielkiéj 4ce, zawierający 6 szkiców, sprzedaje się po 1 talarze. Dotąd wyszło 27 zeszytów.

Także dzieła panów: Gottgetreu. Salzenberg, (np. przepyszne dzieło pod tytułem: „Agia Sophia w Konstantynopolu“), Stier, Strack, Titz, Mauch, Schinkel i wszelkie nowe celniejsze dzieła tego rodzaju, zawsze są u nas do nabycia.

Spis znakomitszych dzieł architektonicznych i technicznych składu naszego bezpłatnie się udziela. (90-3-4)

Prenumeratę na najnowszy i najtańszy
Żurnal deseniowy robót i mód damskich
Penelope

Wydawany przez Paulinę Kolbe w Wrocławiu przyjmuje księgarnia Juliusza **Wildta** w Krakowie.

Co miesiąc wychodzą dwa wielkie arkusze z przeszło 50 wzorkami czyli deseniami i jeden arkusz zawierający objaśnienia jako i użyteczne recepty gospodarskie, a co kwartał jeden obraz najnowszych mód.

Prenumerata półroczna wynosi złr. 1 kr. 36.
Z przesyłką pocztową na wieś — 2 — — (106-3)

Bank Polski.

[N. 28,572.] Podaje do powszechnéj wiadomości że w dniu 16/28 kwietnia 1858 r. o godzinie 12téj w południe odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego publiczna licytacya na sprzedaż dóbr ziemskich *Ostrowiec* wraz z fabrykami żelaznemi w nich istniejącemi, tudzież z prawem wieczystéj dzierżawy dóbr przyległych Szewna w powiecie opatowskim gubernii radomskiéj położonych, jak niemniéj zakładów walcowni żelaza w osadzie Irena na gruncie dóbr Zaklików w powiecie zamojskim gubernii lubelskiéj istniejącego, a to pod następującemi głównemi warunkami:

1) Posesya cywilna sprzedających się dóbr i fabryk liczyć się będzie dla nabywcy od dnia 20go maja (1go czerwca) 1858 r.
2) Szacunek ogólny dóbr i fabryk ustanawia się na sumę rsr. 634,000, która uiszczaną będzie w następujący sposób:
   a) Nabywca przejmie do spłacenia sumę rsr. 49,369 kop. 19, jaka z pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w 3cim okresie pozostanie na dobrach Ostrowiec, po zaspokojeniu raty czerwcowéj 1858 r.
   b) Nabywca w dni 20 po licytacyi zapłaci do kasy Banku sumę rsr. 114,603 k. 81.
   c) Sumę rsr. 470,000 uzupełniającą powyższy szacunek tudzież przewyżkę, jaka na licytacyi postąpioną będzie, Bank pozostawi przy gruncie do spłaty w przeciągu lat 41 procentem amortyzacyjnym 1% obok zwyczajnego 4% uiszczać się winnym.
3) Oprócz powyższego szacunku nabywca zapłaci oddzielnie Bankowi wartość inwentarza martwego tudzież materyałów produkcyjnych i pomocniczych oraz remanentów przy fabrykach w Ostrowcu i Irenie znajdujących się około rubli sr. 62,000 wynosić mogącą.
4) Wypłatę należności ad 2) b. i c. tudzież ad 3) wolno będzie nabywcy uiszczać w obligacyach skarbowych 4% procentowych w nominalnéj wartości sto za sto.

Każdy przystępujący do licytacyi obowiązany będzie złożyć na wadium sumę rsr. 45,000 w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych w imiennéj wartości, która nieutrzymującemu się przy licytacyi natychmiast będzie zwrócone.

Szczegółowe warunki przejrzane być mogą w biórze naczelnika kancelaryi Banku Polskiego oraz na gruncie dóbr u urzędnika Banku w osadzie Klimkiewiczów pod Ostrowcem zamieszkałego.

Nadmienia się, że w wielkich piecach w Ostrowcu produkcya roczna żelaza wynosi od 100 do 150 tysięcy pudów, a w walcowni w Irenie przerobić można rocznie do 100 tysięcy pudów żelaza walcowanego.

Wreszcie każdy chęć kupna mający przekonać się może na gruncie o stanie dóbr i fabryk.

Warszawa dnia 1/13 lutego 1858 r.

Prezes rzeczywisty radzca stanu (podpisano)
B. Niepokojczycki.
Naczelnik kancelaryi radzca kolegialny (podpisano)
(142-1-3) *Łubkowski.*

Nowo wynaleziona
WODA DO UST
(zwana **Stomatikon**)
Dra BRUNNA
lekarza od zębów wielu c. k. instytutów.

W skutek licznie wypróbowanych doświadczeń, pozwalam sobie polecić moją *nowo wynalezioną wodę do ust* **Stomaticon** zwaną, która szczególniéj działa na wyleczenie chorowitych dziąseł krwią zachodzących, utrzymuje czystość sztucznie wsadzonych zębów, oddala wszelki nieprzyjemny odór z ust i zupełnie zapobiega wszelkiemu wzmaganiu się psucia dziąseł.

By uniknąć wszelkie pochwały szarlataneryjne, mogę to dowieść z zupełnem przekonaniem każdego wiarogodnemi świadectwami słynnych tutejszych lekarzy, którzy tę wodę jako środek zapobiegający i wzmacniający na rozmaite słabości dziąseł i skóry ślinowéj, ustowéj jak najmocniéj polecają.

Główny skład u *Karola Herrmanna w Krakowie.*
Cena 1 flakonika 50 kr. m. k.

(134-1-3) **Dr. Brunn.**

Swiece stearynowe

z fabryki w Borku pod Krakowem sprzedają się od dnia 1go lutego 1858 r. po cenie *zniżonéj* 45 kr. funt wagi wiedeńskiéj w składzie krakowskim, w lokalu zaś fabrycznym po złr. 70 cetnar czyli 100 funtów tejże wagi. (77-3)

BIÓRO
agencyjne, komisowe i wywiadowcze
KAROLA WOLAŃSKIEGO
upoważnionego ajenta
W KRAKOWIE W RYNKU GŁÓWNYM NA ROGU
ulicy Szewskiéj N. 337 gm. III.

Otrzymało liczne polecenia:

Sprzedaży dóbr ziemskich w rozmaitych cenach od 10,000 do 90.000 w Galicyi i w okręgu krakowskim,
„ Kamienic, pomniejszych realności i dworków w Krakowie w mieście i na przedmieściu;
Hotelu 2-piętrowego przy jednéj z głównych ulic Krakowa, przed rokiem całkiem nowo wyrestaurowanego i urządzonego, ze wszelkiem urządzeniem, pościelą, bielizną stołową, meblami itp.
„ dwóch domów w Pilźnie i dwóch w Przemyślu,
„ rozmaitych kapitałów hipotecznych;
„ folwarków w pobliżu Krakowa i Bochni;
„ tryków i matek z sławnéj owczarni księcia Kińskiego w Grossherrlitz w Szląsku, tudzież wełny z téj owczarni pochodzącéj.
Nasienia bromusu kilkadziesiąt korcy.
Wydzierżawienia dóbr znacznych i mniejszych w różnych obwodach zachodnich;
„ dóbr za ryczałtową zapłatą 10,000 złr. m. k. na lat 12.
Zamiany kamienicy w Wiedniu wartości 60,000 złr. m. k. na dobra w obwodzie krakowskim, wadowickim lub bocheńskim;
„ dóbr w samborskiem na kamienicę w Krakowie;
„ dóbr w żółkiewskiem na dobra w sandeckiem;
„ dóbr w Węgrzech na dobra w bliskości Krakowa lub na kamienicę w Krakowie;
Wypożyczenia kapitałów w rozmaitéj ilości, tak że panowie kapitaliści tak co do pewności hipotecznéj jako też osobistéj najkorzystniejszy wybór znaleść mogą;
Umieszczenia uzdolnionych osób na posady w zawodzie gospodarskim, między nimi kilku ukończonych agronomów posiadających oraz kilkuletnią praktykę, niemniéj w zawodzie handlowym i technicznym, rządzcy dóbr, pojedynczych folwarków, ekonomów, pisarzów, komisantów, guwernerów, guwernantek, bon— owczarzy kamerdynerów itp. do służb pomniejszych, tudzież subjektów do handlu.
„ Rządzcy dóbr technika z kaucyą lub z kapitałem do spółki do założyć się mającéj huty żelaza. Także utrzymuje Bioro to główny skład i sprzedaży wszelkich artykułów i robót litograficznych i przyjmuje na nie obstalunki.
Kupna znacznéj partyi szczeciny i włosienia końskiego. Próby i ceny tychże uprasza się o nadesłanie jak najśpieszniéj pod powyższą adresą franko.
Uwaga. *Listy nie frankowane nie przyjmują się.* (1260-6)

We Wzdowie obwodzie sanockim będą puszczone ogiery od dnia 1go marca 1858 po następujących cenach:

1. Ferguson,	ogier skarogniady	25 fl.	i dla stajen.	1 fl. kr.			
2. Fergus	„ „	20 „	„	„	1 „ —		
3. Szpak	„ ciemnoszpak.	10 „	„	„	— — 30		
4. Gniady	„ „	15 „	„	„	— — 30		
5. Leszek stary	„ siwojabłkowaty	5 „	„	„	— — 30		
6. Leszek młodszy	„	6 „	„	„	— — 30		
7. Srokacz ogier,	czarnopstrokaty	3 „	„	„	— — 20		

Ogiery pod liczbą 1, 2, 3, 5 i 6 są po znanym Fergusie, ogierze czystéj krwi angielskiéj, N. 4 pochodzenia ze stada księcia Sanguszki, N. 7 zaś pochodzenia krajowego.

Chociaż te ogiery nie mają jeszcze wziętości krajowéj, uznane są jednakże w okolicy, iż mogą płodzić konie do wszelkiego użytku, gdyż są silnie zbudowane, czyste i zdrowe i dosyć urodziwe.

Ceny położone dla tego niskie, gdyż właściciel nie szuka zwrotu części wartości konia, lecz chce mieć tylko zwrot kosztów utrzymania tychże, zresztą myśli, iż zrobi dogodność posiadaczom klacz, którzy ogiera kupić nie mogą lub niechcą, a każdy woli zapłacić było nie przesadzoną cenę, niżeli prosić o bezpłatne odstanowienie.

Klacze przyprowadzone z dalszéj odległości jak 3 mile dostaną bezpłatnie siano i słomę.

Kartki nabyć można każdego czasu w zarządzie ekonomicznym we Wzdowie, za których okazaniem ogiery puszczane będą.

Dla ogierów N. 1, 2 i 4 nie więcéj jak po 5 tylko kartek wydanych będzie.

10 Buhajów puszczane także będą a) 2 złr. i 1 złr. mon. kon.

(107-2-3) Wzdów 4go lutego 1858.

Do sprzedania
Dobra Świerkowic czyli Hedwigshof

w c. k. austryackim Szląsku, milę od Biélska i tyleż od dworca kolei żelaznéj co Dziedzic oddalone — budynki mieszkalne z twardego materyału, stajnie dla koni i bydła murowane, stodoła z 2ma zboiskami z murowanemi filarami i takiemiż bocznemi ścianami;— podług katastralnego wymiaru 134 morgów czyli 402 niż.-austr. miar pola żywym płotem otoczonego, ogrodów i sadów tudzież łąk, 24 morgów czyli 72 niż.-austr. miar lasów;— łąki przy uprawie koniczyny dostarczają dostateczną paszę dla 6 koni i 35 sztuk bydła rogatego; położenie gruntów po największéj części równe, pochyłości znajdują się tylko małe na wschód słońca położone;— gleba gliniasta dla wszelkich ziemiopłodów odpowiednia.

Chęć kupienia mający raczą się zgłosić franko pod cyfrą K. T. N. 13 w Najtyczanie. (119-2-3)

Panowie, którzy dotychczas nie podali do urzędu o zwrot broni w 1849 oddanéj, niech się zgłoszą do bióra podpisanego, które środki ku wystaraniu się o takowe posiada.

Bióro Informacyjne
Tarnów w lutym 1858.

J. Fechtdegen.
uprzywilejowany ajent.

(133-1-3)

48my rocznik spisu naszych najdoświadczeńszych starszych najwyborniejszych **nasion kwiatowych,** warzywnych i polnych, tudzież roślin, krzewów fruktowych, georginij itd. znajduje się

u pana
F. GAIDETSCHKI I SYNA
w Przemyślu

i udziela się *bezpłatnie,* również przyjmuje ten dom handlowy wszelkie łaskawe polecenia, które jak najpunktualniéj i najśpieszniéj uskuteczniamy.

Erfurt w styczniu 1858 r.

(131-1-2) *C. Platz & Syn.*

W Jaćmierzu

obwodzie sanockim na jarmarku środopostnym, to jest dnia 2 i 3go marca sprzedawany będzie dla zaszłéj zmiany w gospodarstwie inwentarz Grabownicki, mianowicie: konie robocze, woły, krowy, jałownik, równie i nadwyżka bydła i koni ze Wzdowa i Klimkówki, reszta zaś, coby na jarmarku sprzedanem nie było równie i sprzęty gospodarskie, sprzedane będą dnia 4 i 5go marca r. b. na miejscu w Grabownicy, w drodze licytacyi.— Ilość bydła różnego będzie do 40, koni do 50 sztuk.

Wzdów 4go lutego 1858 r. (108-2-3)

Bióro agencyjne
Karola Wolańskiego w Krakowie

otrzymawszy liczne zgłaszania starających się o dzierżawy, uprasza panów właścicieli dóbr i pomniejszych folwarków a mających chęć takowe wydzierżawić, o wczesne nadesłanie rozmiaru, opisu i wszelkich bliższych dotyczących szczegółów, również ostatecznéj ceny dzierżawnéj, by poszukującym dzierżawy potrzebne wyjaśnienia natychmiast udzielić mogło i ile możności bez niepotrzebnego przewleczenia ugodę do skutku doprowadzoną była.

Na żądanie przesyła się panom właścicielom drukowane blankiety, które wszelkie potrzebne rubryki do zapełnienia zawierają.

Oraz otrzymało Bióro w komis:

do sprzedania dobra większe

w Królestwie Polskiem, w gubernii radomskiéj, 7 mil od Krakowa, zawierające 1000 morgów najżyźniejszéj gleby pszennéj, 100 morgów łąk i tyleż pastwisk i ogrodów;— razem lub też każdy z 3 folwarków osobno. (29-6)

Kiefern=Saamen

(Pinus Silvestris) per Pf. 15 [Sgr. Fichtensaamen (Pinus picea) per Pf. 7¼ Srg. Lärchensaamen (Pinus larix) per Pf. 12 Sgr. offerirt in frischer komisfähiger Waare, der Forst-Verwalter Gärtner in Schoenthal bei Sagan in preussische Schlesien. (111-3-4)

W saskim Hotelu

w Krakowie przy ulicy Sławkowskiéj pod N. 448 — jest

RESTAURACYA

od 1 lipca r. b. do wydzierżawienia, bliższa wiadomość w tymże hotelu pod N. 17 ustnie lub listami frankowanemi. (126-3)

Cegielnia

wraz z przyległością Duchackie zwaną, blisko 14 morgów powierzchni mająca we wsi Dąbie tuż obok fortyfikacyi na Grzegórzkach położona, wyborny materyał do robienia cegły i dachówki mająca, jest z wolnéj ręki każdego czasu do wydzierżawienia lub sprzedania. Życzący sobie nabyć lub wydzierżawić takową, zechcą się zgłosić do właściciela mieszkałego w głównym Rynku pod liczbą 494 gdzie jest apteka, lub też do *Bióra Karola Wolańskiego w Krakowie.* (114-3-6)

W Dmitrowicach obwodzie przemyskim, są owce matki sztuk 60 do sprzedania od czterech do siedmiu lat. Owce są zupełnie zdrowe i zdatne do przychówku. Cetnar wełny z téj owczarni sprzedaje się po 120 złr. m. k.— życzący sobie takowe nabyć, zechcą się zgłosić do Dmitrowic poczta Radymno. (137-1-6)

Wieś Gurowa w obwodzie sandeckim pół mili od gościńca z Sącza do Tarnowa odległa, tabularnie czysta, obejmująca około 150 morgów gruntu ornego, 20 wozów sianożęcia 200 morgów lasu starego zaszanowanego i obfitnącego we wszystkie gatunki drzewa — jest z wolnéj ręki do sprzedania.— Bliższą wiadomość udzieli właściciel A. S. w Lipiu poczta Nowy Sącz. (123-2-3)

Przy końcu tego miesiąca dany będzie sławny dramat z francuzkiego przełożony przez J. N. Kamińskiego pod napisem: **Czarny Lekarz.**

Wkrótce na tutejszéj scenie polskiéj i niemieckiéj wystąpią trzy sławne tancerki hiszpańskie

Siostry Gunis

postaraliśmy się wspólnie z dyrektorem teatru niemieckiego, aby uprzyjemnić parę wieczorów tutejszéj Publiczności, o sprowadzenie tych rozgłośnéj sławy córek Terpsichory.— Pierwsze przedstawienie nastąpi w dniach pierwszych marca. Osoby życzące sobie zamówienia biletów raczą się zgłosić do kasyera teatralnego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	329''' 50	— 2 8	79	płn.płn.zach. słaby	pogoda z chmurami			
	10	331 42	— 5 0	94	„ „	pochmurno	popołud. śnieg	— 5°1	+ 2° 3
18	6	332 93	—11 0	100	płn.wsch. „	„			

W Drukarni „Czasu“.

Antoni Czapliński, rządzca drukarni.